

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3.
Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 popoł.
Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 popoł.
Redaktor działu gospodarczego przyjmuje
od 8—9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca
Konto czekowe P. K. O. 80.750.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetryowy przed tekstem—25 gr., w tekście—30 gr., za tekstem—10 gr., ogł. mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) kronika rekl.—nadestane—35 gr., (za wiersz redakcyjny), nekrologi—25% zniżki, dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. zagraniczne—50% drożej, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej, w dniu świętecznym i za miesiąc—15% drożej. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy na IV stronie 10-cio łamowy. Terminy druku ogłoszeń mogą być przez administrację dowolnie zmieniane.

Jeszcze o naszych samorządach.

Ostatni artykuł mój w sprawach samorządu na Ziemiach Wschodnich wywołał szereg uwag i zarzutów, które w znacznej części na karb niecierpliwości szanownych krytyków złożyć należy. Dlatego też dziś po wyłonionych poprzednio uwagach szczegółowych chcę zsyntetyzować swój pogląd w tej sprawie.

Jakież są przyczyny dzisiejszych niedomagań ciał komunalnych?

Na innym miejscu pisałem, że każda ustawa, chociażby teoretycznie najlepsza, nie osiągnie zamierzonego celu, jeśli jest czemś zupełnie obcym danemu środowisku. Ustawa, która się nie liczy z rzeczywistością posiada charakter czegoś sztucznego, i w praktyce życie ją na swój sposób wykoszławi. Musi więc ona odpowiadać życiu i dalej musi być dopasowana do poziomu intelektualnego, by być zrozumianą. Te ogólne uwagi dotyczą zwłaszcza ustaw, których zadaniem jest stać najbliższymi życia danego środowiska. Otóż w ustawodawstwie polskim te ustawy, które ze względów ogólnopństwowych wymagają unifikacji, pozostają nadal nietknięte. Mówię tu o ogólnych kodeksach prawa cywilnego i karnego. Prace komisji kodyfikacyjnej postępują b. wolno i ten nonsens pięciokodeksowości jest utrzymywany nadal. Natomiast pośpieszna unifikacja następuje tam, gdzie warunki życia domagają się pozostawienia dalekoidących różnic. Ustawodawca polski nie liczy się z rzeczywistością, usiłując zadowolnić jednolitą ustawą samorządową mieszkańców Poznania lub Pomorza, jak również i mieszkańca woj. Wileńskiego lub Połесьkiego. Oczywiście taka ustawa nie zadowolni ani jednego, ani drugiego.

Otóż pierwszym zasadniczym brakiem ustaw samorządowych u nas jest niedopasowanie ich do naszej kresowej ludności, zupełne zignorowanie zwyczajów, tradycji, przyzwyczajęń różnorodnej co do składu ludności „tutejszej”. Stąd ten dziwny paradoks, że niejednokrotnie słyszałem z ust ludzi bardzo poważnych i szczerzych demokratów, stawianych znacznie wyżej ustroju rosyjskich „ziemstw”.

I ostatnio działalność tych instytucji była znacznie owocniejszą od prac naszych samorządów. Pierwszym więc postulatem na drodze do naprawy stosunków samorządowych u nas jest nawiązanie kontaktu z temi formami samorządu, który był znanym na ziemiach Litwy historycznej, oczywiście modyfikując je odpowiednio do współczesnych aspiracji demokratycznych. Zaś reformy tej mógłby się podjąć nie centralny sejm państwa w Warszawie, ale autonomiczny sejm, lub sejmik (mniejsza o nazwę) w Wilnie, jako autonomiczna reprezentacja Ziemi b. Litwy historycznej.

Pisząc te słowa zgodny jestem z poglądami P. Michała Bobrzyńskiego, łączącego swą dużą wiedzę z długoletnią praktyką oraz z dokładną znajomością stosunków polskich. Przed kilku laty pisał on te słowa: „Nie jest też pesymista, kto się obawia, że sejm Rzpltej nie będzie w stanie uchwalić jednolitej organizacji samorządu gminnego i powiatowego dla całej Polski, a choćby tylko dla rdzennej Polski z wyłączeniem jej kresów. Jeśli tak

jest, to organizację samorządu lokalnego w ramach ustawy państwowej, warunkującej interes państwa, należy przekazać ustawodawstwu każdego województwa. Nie będzie w tym żadnego nieszczęścia, że obszar Rzpltej pod tym względem będzie przedstawiał pewną mozaikę. Interes państwa będzie wszakże zagwarantowany, a barwna mozaika nie tylko piękniejszą, lecz lepszą i trwalszą jest od sztucznego pokostu”.

Dalszym momentem ujemnym w ustroju dzisiejszego samorządu jest, iż współdziałanie państwowych władz administracyjnych i samorządowych jest w najwyższym stopniu wadliwe. Praktyka uczy, że jeśli w danej ustawie są pewne niedomówienia lub luki, to wówczas, czy to interpretacja, czy też judykatura umie je odpowiednio zapętać. Ale wówczas jest koniecznym, by czynniki, powołane do stosowania danej ustawy stały na poziomie swego zadania. Otóż nie zaś w Galicji, to w efekcie otrzymujemy pogłębienie tego kontrastu, jaki zachodzi między życiem a ustawą.

Jeśli np. starosta swym autorytetem przeprowadza uchwałę, wprowadzającą nowy podatek na budowę telefonów w zapadłym kącie Polesia, w wykonaniu tej uchwały chłopu, czy właścicielowi ziemskiemu licytują inwentarz, lub zmuszają do sprzedaży ostatniej krowy, to, pomimo bardzo postępowego pomysłu telefonów, ja tego rodzaju cywilizowanie kraju nazwę szaleństwem. Taki wydatek w żadnym razie nie może być nazwany ekonomicznym.

Znam jednak takie wypadki z życia samorządów kresowych. Dlatego też drugim postulatem na drodze sanacji stosunków samorządowych u nas jest, by przynajmniej wyższy personel urzędniczy, a w głównej mierze starostowie i inspektorzy samorządów rekrutowali iż spośród ludzi miejscowych, dokładnie obznajmionych z miejscowymi warunkami.

Powyższe postulaty są najbardziej zasadnicze. Powstaje mniej ważny, o którym tylko ubocznie wspomnę. Jest to mianowicie kwestja ordynacji wyborczej do ciał samorządowych, czyli sposób powoływania tych ciał. Pięcioprymiotnikowy system wyborczy jest instytucją o charakterze wybitnie politycznym i powinien być stosowany tylko przy wyborach do ciał politycznych. Dlatego też o zastosowaniu tego rodzaju sposobu powoływania ciał samorządowych zdecydować winien sam charakter organów samorządowych.

Analizując wązki zakres kompetencji, przyznanych naszym organom komunalnym, dochodzę do przekonania, że ustawodawca widzi w lokalnym samorządzie ciało o charakterze gospodarczym. Gdy chodzi zaś o sposób powoływania do życia instytucji gospodarczych, to za znacznie odpowiedniejszy u-

* M. Bobrzyński. O zespoleniu dzielnic Rzeczypospolitej. Kraków 1920.

OD ADMINISTRACJI.

Do numeru dzisiejszego załączamy blankiety wpłaty na nasze konto P. K. O. 80.750. Prosimy więc Szanownych Abonentów o uskutecznienie przedpłaty za m. luty oraz o uregulowanie zaległości w terminie do 5 lutego rb., w przeciwnym bowiem wypadku zmuszeni będziemy wstrzymać wysyłkę naszego pisma.

Szanownych naszych Czytelników i Sympatyków prosimy zapisać się na stałych prenumeratorów. Zapisać się można za pomocą załączonych blankietów P. K. O.

Fortece Wschodnio-Pruskie będą częściowo zniszczone.

PARYŻ, 1.II (Pat.) Pomiedzy konferencją Ambasadorów a rządem niemieckim osiągnięte zostało porozumienie w sprawie fortyfikacji na granicach wschodnich Rzeszy. Porozumienie to przewiduje zniszczenie fortyfikacji w okolicach Kistrzynia i Głogowa oraz 22-ch umocnień fortyfikacyjnych w rejonie Królewca.

Stanowisko gen. Pavelsa.

PARYŻ, 1.II (Pat.) W związku z opóźnieniem rozstrzygnięcia kwestji rozbrojenia Niemiec pisze „Petit Parisien”, że gen. Pavels opiera się w dalszym ciągu zniszczeniu robót fortyfikacyjnych dokonanych w odległości około 15 km. na południe od Królewca. Według „Petit Journalu” zgodzono się na życzenie Niemiec nie podawać do publicznej wiadomości, w jaki sposób doprowadzono do zawarcia układu w sprawie fortyfikacji wschodnich. „Matin” donosi, że Niemcy zgodzili się ostatecznie na zniszczenie rozmiaru fortyfikacji obronnych leżących na południe od Królewca, niektóre jednak szczegóły nie zostały dotąd ustalone.

Strefa budowy fortyfikacji.

PARYŻ, 15-I. Na podstawie porozumienia konferencji ambasadorów z przedstawicielami rządu Rzeszy ustalona zostanie strefa graniczna, w której niedopuszczalne będzie istnienie jakichkolwiek fortyfikacji poza temi, które znajdowały się tam już w roku 1920. Poza tem w porozumieniu tem zostanie ściśle ustalony stan obecny, oraz sposób konserwacji tych budowli. Konferencja ambasadorów zgodziła się na zachowanie pewnej liczby schronów betonowych, wybudowanych po roku 1920 z zastrzeżeniem, że wszystkie inne mają być bezwarunkowo zniszczone. Rząd Rzeszy stwierdza uroczyście, że poza fortyfikacjami wykrytymi przez sojuszników nie istnieją żadne inne, oraz zobowiązuje się do niebudowania nowych.

Fabrykacja materiałów wojennych w Niemczech.

PARYŻ, 1.II (Pat.) Projekt układu w sprawie materiałów wojennych, rozpatrywany w dniu wczorajszym przez Konferencję Ambasadorów, przewiduje, że rząd niemiecki przeprowadzi uchwalenie ustawy zabraniającej wywozu, wywozu i fabrykacji na wywóz wszelkiego rodzaju materiałów wojennych jak również fabrykacji, magazynowania i handlu temi materiałami dla użytku wewnętrznego. Ustawą ta wylicza ma przedmioty, do których odnosić się będą powyższe przepisy oraz ma również zawierać zarządzenia dotyczące fabrykacji tych materiałów na potrzeby państwa niemieckiego stosownie do ograniczeń, wprowadzonych przez traktaty, wreszcie zarządzenia w sprawie wytwarzania produktów chemicznych dla potrzeb przemysłowych.

Uchybienie tym przepisom pociągać ma za sobą karę więzienia, kary pieniężne oraz konfiskatę i zniszczenie wykrytych a nielegalnie sfabrykowanych przedmiotów.

ważam system reprezentacji interesów. Jeśli np. ustawa o podatku dochodowym mówi o wyłonieniu komisji szacunkowej, to wyraźnie staje na gruncie reprezentacji interesów, i, moim zdaniem, jest to zupełnie słuszne, gdyż komisje szacunkowe mają zakres działania wybitnie fachowy. Dlaczego nasz ustawodawca nie umie wytrzymać linii w ustawach samorządowych, powołując ciała wybitnie polityczne, a obdarzając je kompetencjami fachowej instytucji gospodarskiej, wytłumaczyć sobie nie umiem.

Czy jednak tego rodzaju moje stanowisko w czemkolwiek uchybia postulatowi demokracji politycznej? Wątpię bardzo. Jedynie trzeba zrozumieć, że musi być odgraniczona sfera polityczna, od sfery gospodarczej, gdyż łączenie nie tych dwóch momentów, musi doprowadzić i jak widzimy w praktyce doprowadza do zupełnego chaosu i dezorganizowania tak życia politycznego jak i gospodarczego.

Krytyka dzisiejszej ordynacji

wyborczej do ciał samorządowych pod tym kątem widzenia nie ma oczywiście nic wspólnego ze stanowiskiem ugrupowań reakcyjnych w tej sprawie. Tym ostatnim aż nazbyt bowiem wyraźnie chodzi o klasowy interes pewnych grup społecznych. Zamiast usunąć momenty polityczne z samorządów, dążą jedynie do wygodniejszego, z punktu widzenia własnych interesów, ich układu. Wszelkie powoływania się z ich strony na dobro społeczne jest mniej lub więcej udaniem mydleniem oczu. Ostatecznym zaś celem tej akcji przeciw pięcioprymiotnikowym wyborom jest, by „bene nati et possessionati” mogli korzystać z tych przywilejów z jakich korzystali za czasów „z Bożej łaski” carów Rosji. Nasze zaś stanowisko zmierza do gruntownej przebudowy samorządów zgodnie z potrzebami szerokich mas.

S. Wystouch.

Sejm i Rząd.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Najbliższe prace Sejmu.

Porządek dzienny najbliższego posiedzenia Sejmu wyznaczonego na godz. 3-cią po poł. w dniu 3 lutego r. b. zawiera następujące punkty:

Sprawozdanie komisji regulaminowej i nietykalności poselskiej o wnioskach w sprawie wydania sądom 5-ciu aresztowanych posłów. Dalszy ciąg dyskusji szczegółowej nad sprawozdaniem komisji budżetowej o preliniarzu budżetowym na rok 1927/28. Budżet M-stwa Spraw Wojsk. referuje poseł Kosiński, budżet M-stwa Spraw Wewnętrznych — pos. Rusinek.

Na czwartek na godz. 10-tą min. 30 rano zwołane zostało posiedzenie komisji regulaminowej i nietykalności poselskiej. Na porządku dziennym referat posła Dobrzańskiego (ZLN) o wnioskach w sprawie wydania sądom 5 posłów.

Na dzień 4 lutego r. b. zwołane zostało posiedzenie Sejmowej komisji spraw zagranicznych. Na porządku dziennym referat posła Hurusiewicza o międzynarodowej konwencji co do opium oraz referat posła Szabego o polsko-niemieckiej umowie w sprawie wzajemnej komunikacji kolejowej.

Posiedzenie Śląskiej Rady Wojewódzkiej.

KATOWICE, 1.II (Pat.) Na dzisiejszym posiedzeniu rady wojewódzkiej uchwalono przedłożyć sejmowi śląskiemu projekt ustawy skarbowej w przedmiocie dodatkowych kredytów na rok 1927. Idzie tu o podwyższenie wydatków preliniarza na rok 1927 o 1.490.000 zł. z czego na cele sanitarne przeznaczonych będzie 60.000 zł., na cele osadnicze 500.000 zł., na stypendja i zasiłki 900.000 zł., na Instytut chemiczny 30.000 zł.

Posel Hałko wykluczony z Wyzwolenia.

(Tel. od własn. koresp. z Warszawy.)

Prezydium Stronnictwa P. S. L. Wyzwolenie na posiedzeniu wczorajszym postanowiło wykluczyć ze stronnictwa i klubu sejmowego posła Antoniego Hałkę. Wykluczenie nastąpiło na skutek następujących okoliczności:

Przed kilku tygodniami stronnictwo otrzymało informacje, że poseł Hałko brał udział w przedsięwzięciu, prowadzącym roboty publiczne dla rządu i usiłował wywierać wpływ na decyzje pewnych urzędów na korzyść przedsiębiorstwa, do którego należał.

Ządanie prezydium stronnictwa przedstawienia stronnictwu, względnie sądowi partyjnemu dowodów, że wiadomości te nie są zgodne z prawdą, pozostało bez skutku.

Posiedzenie w sprawie dekretu prasowego.

(Tel. od własn. koresp. z Warszawy.)

Na zaproszenie i pod przewodnictwem p. podsekretarza Cara odbyło się w poniedziałek w Min. Sprawiedliwości posiedzenie, prezydium Zw. Synd. Dzien. w Polsce i członków komisji, powołanej przez zarząd Syndykatu Dzien. dla opracowania memoriału o rządowych projektach rozporządzeń prasowych.

Na posiedzeniu przedyskutowano pierwszą część memoriału, dalsza zaś dyskusja odłożona została na piątek bieżącego tygodnia.

Zakończenie rokowań z Gdańskiem.

WARSZAWA, 1.II (Pat.) Zakończono w dniu 26 b. m. rokowania z senatem gdańskim w sprawach monopolowych i celnych, nie doprowadzili do rezultatu. W szczególności senat wolnego miasta żądał od rządu polskiego zmiany przepisów celnych w tym duchu, ażeby umożliwiły one udzielenie wolności celnej gdańskiemu monopolowi tytoniowemu, także jeżeli będzie on eksploatowany przez towarzystwa prywatne, przyczem senat zgóry wyraził udział kapitału polskiego z tworzącym się konsorcjum międzynarodowym.

Rząd polski uznał to stanowisko senatu za sprzeczne z zasadą polsko-gdańską współpracy gospodarczej, która jest jedną z podstaw istnienia wolnego miasta, a którą stale kierowała się polityka polska. Również w sprawie pełnego wprowadzenia w życie przez Gdańsk umowy gwarantującej wolnemu miastu pewną kwotę wpływów celnych, którą Polska ze swej strony wykonywa od września oraz w sprawie plac urzędniczych, nie doszło do porozumienia. W ten sposób senat wbrew zaleceniom Ligi Narodów uniemożliwił narazie sfinalizowanie powyższych spraw na miejscu w Gdańsku.

Główny Urząd Likwidacyjny.

Dekretem Ministerstwa Skarbu na podstawie § 3 rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 10-I-1927 r. w sprawie wcielenia Głównego Urzędu Likwidacyjnego do M-stwa Skarbu, zarządził p. minister Skarbu, że do czasu ustalenia w drodze rozporządzenia Rady Ministrów ostatecznej organizacji wcielenego do M-stwa Skarbu Głównego Urzędu Likwidacyjnego, urząd ten z dniem 1. lutego b. r. stanowi departament VIII tego Ministerstwa. Departament Likwidacyjny składać się będzie z 3-ch wydziałów: 1) dla spraw niemieckich, 2) dla spraw austriackich, 3) dla spraw rosyjskich. (Pat.)

Uroczyste powitanie więźniów z Litwy Kowieńskiej.

Jak się dowiadujemy od Polskiego Czerwonego Krzyża, w dn. 3 bm. o godz. 11 rano na granicy około Oran odbędzie się wymiana więźniów między Polską a Litwą. Pociąg z więźniami przybędzie do Wilna o godz. 17 m. 40. Czerwony Krzyż, organizujący powitanie powracających w liczbie około 20 osób więźniów na dworcu, prosi instytucje i zrzeczenia o wydelegowanie swych przedstawicieli na dworzec w celu nadania momentowo powitania rodaków wypuszczonych z więzień litewskich charakteru uroczystości, (z)

BAZAR

na rzecz niezamożnej młodzieży średnich zakładów naukowych w Wilnie odbędzie się w dniach od 2—7 lutego r. b. w lokalu firmy B-CI JABŁKOWSKICH. Szczegóły w afiszach Centrala Opiek Szkolnych średnich zakładów naukowych w Wilnie.

3475

Arcybiskup Matulewicz.

Świeżo zmarły w Kownie, arcybiskup Jerzy Matulewicz był, wbrew bezkrytycznym twierdzeniom prasy wileńskiej („Express Wileński”), warszawskiej („Głos Narodu”) i in., rodowitym Litwinem. Przyszedł na świat 23 kwietnia 1871 r., w dniu tak czczonego na Litwie św. Jerzego Męczennika, którego imię otrzymał też na chrzcie św. Dom jego religijnych a cnotliwych rodziców, władających średniej wielkości gospodarką ziemską, stał w pow. Marjampolskim. Tradycje zakonu marjanów, ściśle związane z Marjampolem, snuty się już dokoła lat dziecięcych i chłopięcych przyszłego arcybiskupa. Dbali jak najbardziej o dobre wychowanie swych kilorga dzieci, starali się rodzice jego wszczepić im już od dzieciństwa zasady głębokiej religijności, przez najlepsze wychowanie i wykształcenie, przygotować je do służby społeczeństwu.

Po ukończeniu nauk średnich w gimnazjum marjampolskim, młodzianką za głosem powołania wstępując do seminarium duchownego w Kielcach, a gdy w drodze represji rządowej, zamknięto je na szereg lat, przeniósł się do seminarium duchownego w Warszawie, skąd po ukończeniu kursu nauk, celujący kandydat został przez władzę duchowną wysłany do akademii duchownej w Petersburgu. W tym okresie życia 19 listopada 1898 r. otrzymał on godność kapłańską, a w r. 1899 w akademii uzyskał stopień magistra teologii św. *cum eximia laude*. Ten wysocy uzdolniony kapłan pragnął jednak kształcić się teologicznie dalej i udał się w tym celu na chlubnie znany uniwersytet we Fryburgu Szwajcarskim, gdzie po kilku latach studiów na wydziale teologicznym, napisał i obronił cenną naukowo rozprawę doktorską, ogłoszoną niebawem drukiem w r. 1903 w Krakowie p. t. *Doctrina Russorum de statu institutae originalis* (nauka Cerkwi Rosyjskiej w stanie sprawiedliwości pierwotnej). Przyniosła mu ona wawrzyn doktora teologii św.

Gdy wrócił uczony kapłan do kraju, do diecezji kieleckiej, miejscowa władza duchowna powierzyła mu naprzód stanowisko profesora seminarium duchownego w Kielcach, a po pewnym czasie urząd odpowiedzialny wice-regenta tegoż seminarium.

Rychło jednak, dla ks. dr. Matulewicza, profesora już seminarium warszawskiego zaczyna się okres wybitnie społecznej pracy w Warszawie, w związkach robotników chrześcijańskich, dla których i redaguje on czasopismo „Towarzysz pracy” (za prawdziwość tytułu nie ręczę) i urzęduje konferencje i odczyty.

Gruntowną wiedzę oraz swemi wykładami z zakresu teologii dogmatycznej i socjologii chrześcijańskiej, zwrócił ks. Matulewicz na siebie uwagę ogółu duchowieństwa katolickiego pod zaborem rosyjskim, dzięki czemu senat akademii duchownej w Petersburgu powołał go na profesora przedmiotów powyższych w tej jedynej u nas wówczas uczelni katolickiej. Niezadługo potem nowy obowiązek włoży-

no na barki profesora—inspektorstwo akademii, na jakim stanowisku urzędując zdobył od swym taktem a roztropnością wielkie uznanie wśród zgromadzonych z całego Cesarstwa, Litwy i Kongresówki akademików.

Gdy w roku 1907 w Warszawie urządzono kursa społeczne, na które Polska wysłała szereg pierwszorzędnych swych socjologów, jak prof. prof. Czerkawski i Klecki z Krakowa, a Wawrzyniak, Adamski i Zimmermann z Poznania, wygłosił ks. Matulewicz odczyt o chrześcijańskiej teorii prawa własności, który należał do najlepszych prelekcji na kursach.

Ksiądz profesor umiał w nimując rzecz z punktu widzenia religijnie-katolickiego, a nie tylko wyznaniowo-katolickiego, co nie jest przecież to samo.

Szereg artykułów i rozpraw pióra ks. Matulewicza drukowały u nas „Encyklopedia Kościelna”, „Prąd” po polsku, a „Draugija”—po litewsku.

W r. 1910, ks. Matulewicz powziął myśl, która okazała się w swych skutkach nader szczęśliwą,—wskrzeszenia dogorywającego podówczas w rodzimym dlań Marjampolu, zakonu Marjanów. W listopadzie 1910 r. Stolica Apostolska przychyliła się do tego projektu i na ręce ks. Matulewicza wydała pozwolenie na wznowienie zakonu, w formie dostosowanej do współczesnych warunków i wymagań życia. Tak powstało nowe „Zgromadzenie O. O. Marjanów”, dziś noszące nazwę *Congregatio Mariae Immaculatae* (skrót C. M. I.), w celach kształcenia młodzieży. Dla odróżnienia od dawnych, białych Marjanów, nowi niekiedy bywają nazywani czarnymi.

Początkowo, w ukryciu przed czujnym okiem rządu rosyjskiego, ks. Matulewicz otwiera i prowadzi nowicjaty zakony w Petersburgu. Gdy coraz bardziej poczęło zagrażać niebezpieczeństwo rozpoczętemu dziełu ze strony rządu rosyjskiego, wskrzesiciel Marjanów opuszcza akademię duchowną i prznosi się razem z nowicjatem do Fryburga Szwajcarskiego, by mógł cały oddać się sprawie zakonu Marjanów. Wojna zaskoczyła go w Warszawie. Czasu okupacji niemieckiej założył ks. Matulewicz na Białanach pod Warszawą przytułek dla dwustu polskich sierot, ofiar wojny. Stopniowo przytułek ten przekształcił się w chlubnie a szeroko znane dziś gimnazjum O. O. Marjanów na Białanach. Obecny papież Pius XI, będąc nuncjuszem w Warszawie, odwiedził nieraz Białanę i tu właśnie, pod kierownictwem ks. Matulewicza, miał odprawić rekolekcje. Mówiono nawet o zadzierniętych tam wezłach przyjaźni. Pracując jednak na Białanach, nie zapomniał ks. Matulewicz o historycznej siedzibie swego zakonu — Marjampolu, dokąd jeździł też by zorganizować klasztor.

Przełożony generalny zakonu Marjanów przed samą śmiercią mógł się jeszcze cieszyć z ukonstytuowania się w Rzymie prokuratora generalnego zakonu i otwarcia domu studiów, mieszczącego dziś w przykładowej zgodzie i mi-

ożno, choć miał niezaprzeczone po temu prawo; stosunkami i duchem z niemi związany, koleżeństwem serdecznym z Bohemą krakowską spowinowacony—szedł sobie Tetmajer swoją drogą, plawiąc się w zalewie wypieczonych słów. Błyskliwość tych lirycznych wierszy jest nieopisana. Każdy z nich—to wyczelowane cacko z rococową finezją—odkrywające rąbek duszy, przelotne wrażenie, zamknięte w pamięci — jakiś chwilowy nastrój. Nastrój! Otóż to właśnie! Jesteśmy u źródła liryki Tetmajerowskiej: Tetmajer liryk — to mistrz nastrój. W utworach jego zawsze wyczuwamy jakiś nastrój towarzyszył mu w błogosławionej chwili tworenia.

Nic dziwnego, że ten wrażliwy poeta nie zagrażał dłużej nigdzie miejsca, że był ptakiem przelotnym, „żórawcem”, bawiącym w kraju przelotem, między jednym a drugim pobylem we Włoszech czy słonecznej Francji. Powstają stąd cykle wrażeń włoskich, powstaje wreszcie najbardziej może charakterystyczny dla tej lirycznej twórczości cykl fragmentów prozą p. t. „Melancholia”. W każdym zdaniu, w każdym niemal słowie, w umiejętnym stopniowaniu nastroju przebiega się lwi pazurem urodzonego liryka, znakomicie władającego tym, tak niesłychanie trudnym materiałem tworzenia literackiego—jakim jest język. Poznaliśmy tu Tetmajera, jako jednego z najcenniejszych, na początku obecnego stulecia, prozatorów.

Ten język zabłysnął wspaniałymi blaskami w wyznanowaniu prze-

W dniu imienin Prezydenta Rzplitej.

WARSZAWA, 1. II. (Pat.) Z okazji Imienin Pana Prezydenta Rzeczypospolitej nadeszły na ręce Pana Prezydenta do Spały następujące depeze:

Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej—Spała.
Jako inspektor sił zbrojnych w imieniu zebranych inspektorów armji, jako minister Spraw Wojskowych w imieniu całej armji, jako serdeczny przyjaciel osobiście od siebie, małżonki i dzieci, składam Panu Prezydentowi w dniu Jego Imienin najserdeczniejsze życzenia.

(—) Józef Piłsudski
Minister Spraw Wojskowych.

Dalej idą depeze od pp. ministrów adresowane: Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, Spała.

W dniu Imienin raczy Pan Prezydent przyjąć szczerze i serdeczne życzenia oraz wyrazi najgłębszą cześć i oddanie

(—) Bartel, wice-prezes Rady Ministrów.

Następnie nadeszły depeze ministrów: Czechowicz, Kwiatkowski, August Zaleski, Sławoj-Składkowski, Dobrucki i szereg innych.

Zlikwidowanie międzysojuszniczej komisji kontrolnej.

BERLIN, 1. II. (Pat.) Fakt zlikwidowania międzysojuszniczej komisji kontrolnej w Niemczech wita cała prasa Niemiecka.

W artykułach przebiega nietyłe zadowolenie z powodu, iż skarb Rzeczypospolitej zostaje od materialnego obciążenia kosztami połączonego z urzędowaniem tej komisji, ile zadowolenie, że jest to pierwszy krok na drodze ku zupełnemu odzyskaniu prestige polityczno-państwowego Niemiec wobec zagranicy.

Czas najwyższy—piszą dzienniki—aby pomyśleć na serjoo zniesieniu okupacji Nadreńskiej.

WEZWANIE.

We czwartek dnia 3-go b. m. o godz. 5 min. 45 przybędą do Wilna pociągami z Oran wymienieni polityczni więźniowie Polacy, więzieni przez lat kilka w więzieniach kowieńskich. Związek Polaków Ziemi Kowieńskiej wyzywa wia drogą organizację, związki i tych wszystkich, którzy chcieliby okazać serdeczność prześladowanym za ideę zgodnego współżycia dwóch narodów do przybycia na dworzec. Zbiórka o godz. 5 m. 30 na peronie 1-szym (wejście przez klasę pierwszą).

Związek Polaków Ziemi Kowieńskiej.

kości 2 Polaków, 2 Białorusinów, 1 Łotysza, 1 Rosjanina i 3 Litwinów z Ameryki.

Papież Benedykt XV, w uznaniu wysokich zalet kapłańskich ks. Matulewicza, dużych jego zdolności organizacyjnych oraz wypróbowanej sprawiedliwości i bezstronności, mianował go 23. X. 1918, wbrew chęciom i mimo kilkukrotnych oomów elekta, polskiego na przedstawienie episkopatu, biskupem wileńskim, o czem nominat został powiadomiony własnoręcznie listem nuncjusza Rattiego, dziś Piusa XI. Konsekrowany 1. XII. 1918, biskup Jerzy Matulewicz, 8. XII tegoż roku, w uroczystości Niepokalannej Poczęcia N. M. Panny, szczególnej patronki jego zakonu, figurującej też na pieczęci biskupiej, odbył uroczysty ingres na stolicę biskupów wileńskich.

Rządził diecezją bez mała 7 lat, przy czym w Wilnie obchodził XXV. swego kapłaństwa. Jak trudnym, wprost nienormalnym był miniony okres, świadczy najlepiej fakt, że Wilno, w ciągu rządów biskupa Matulewicza, osiem razy zmieniło swą przynależność państwową! Czas rządów jego przypadł na okres największego rozpanoszenia się w Wilnie i diecezji wileńskiej endecji, która prawie zawsze *per nefas*, bo wierutnem kłamstwem, potwarzaniem i wielokrotnie lansowaną groźbą użycia fizycznej przemocy, zwalczała w sposób jaknajbardziej demagogiczny biskupa Matulewicza. Jest i pozostanie ta ak-

cja endecka brudną plamą na dziejach pierwszych lat wyzwolenego Wilna. Im bardziej wydłużać się będzie perspektywa czasu, dzieląca nas od tych smutnych lat panoszenia się u nas endecji, tem ostrzejszy sąd wydawać będą uczciwi Polacy o akcji endecków-święceńskich i duchownych przeciw biskupowi Matulewiczowi.

Właściwie o rządach jego mówić tu dziś jeszcze nie chcemy, atoli w swoim czasie może się podzielić z szerszym ogółem romantycznymi, ciekawymi szczegółami, mającymi już wartość pamiątkową.

W sierpniu 1925 r. biskup Matulewicz zrezygnował z diecezji wileńskiej, a już 1. IX 1925 pap. Pius XI mianował go tytularnym arcybiskupem *Adultrij in partibus infidelium*. Wkrótce potem Ojciec św. włożył nań odpowiedzialną a ciężką misję apostołską wycielacza Litwy i wysłał go na Litwę, gdzie arcybiskup Matulewicz dokonał zorganizowania nowej kościelnej prowincji litewskiej.

Tak się stało, że gdy nieboszczyk wybierał się teraz do Rzymu i zapowiadał listownie swe przybycie na koniec stycznia, ciężka choroba powaliła go na łożko, a dokonana operacja nie przywróciła mu, oddawna wążego już zdrowia.

Śmierć w d. 27. I. r. b. położyła kres życiu tego świętego, pobożnego, nieustraszonego, a pełnego pokory i dobroci Arcybiskupa.

Barbarus.

Towarzystwo Przyjaciół Nauk.

Sobotnie posiedzenie Tow. Prz. Nauk, którym gościnności użyła sala Wydz. Sztuki w Uniwersytecie zawierało zajmujący przyrzek p. Rektora Pignonia, do procesu filaretów i represji ówczesnej administracji oświaty do podręczników szkolnych, z których jednym z najbardziej zniechędzonego była Gramatyka Kopczyńskiego, zapewne dla tego, że we wzorach grammatyko - stylistycznych, zawierała wzniosłe i szlachetne sentencje o słodkiej miłości Ojczyzny, dla której umrzeć jest szczęściem i t. p.

Następnie p. prof. Ehrenkreutzowa, w długim odczycie zaznajamiała obecnych z najróżniejszymi objawami, obserwowanymi w czasie wesel w przerożnych zakątkach Polski. Słusznie obrzędy te nazwała prof. Ehrenkreutzowa „teatralizacją życia”, odegranywaniem, na podstawie odwiecznych kanonów dramatem, ze swemi klasycznymi figurantami: młodą, matką (ojciec prawie żadnej roli nie odegrał i w tem się dopatruje prof. Ehr. zażytków matryjarchatu) swacią, bratem starszym, swiatem, družbą, druchną, młodą i asystą.

Z prawiecznych mroków bytowania ludzkiego na ziemi i poszukiwania się wzajemnego, pozostał do dziś dnia obyczaj, choćby tylko symulowanej rozpacy, wstydliwej, oporu i niechęci ze strony młodej i porwycości, zaborczości, zdobywczynie buty ze strony młodego i drużyny. Setki na tem też odmiły i wspomnień obyczajów dawnych, zachowanych w piosenkach obrzędowych, które od chwili zaprosin i zapowiedzi stanowią kuplety i arje tej opery, gdzie i protagoniści i chór mają swe uświęcone miejsce i czynności niezmiennie, a symbolów pełne.

Od pierwszej chwili, gdy swaty z wódką przychozą, a *dziewucha* choćby się rwała do małżeństwa, musi gwoli tradycji obrócić się plecami drapać palcem piec lub włożyć nawet w ciasny kąt za nim i dawać się gwałtem stamtąd wywlekać, i dalej, wstydliwe picie wódki, zapraszanie gości, oddanie się nieme i bezbronne drucze, która staje się jakby żywym obrazem młodej i zastępuje ją w przemówieniach jako wyrażicielka jej uczuć, i później sam akt wesela, wielce skomplikowany i ciągle opiewający uczucia głównych „aktorów” zdarzenia, wszystko to, mimo często najszerszego uczucia i to tych właśnie, o których mówią pieśni: żalu za rodziną, za chatą, (wiemy jak rzewnem jest zęganie się młodej z ławami, stołem, kątami i progom nowej siedziby?) Dalej idą podarunki (reczniki) dla gości i krewnych nowej rodziny i przeróżne przytem okolicznościowe śpiewy. Ciekawem jest, że charakter, jakby treść całego obrzędów, jest jednakowa u wszystkich ludów Europy, jeno się oczywiście coraz bardziej już zatracą. Po interesującym przemówieniu p. Ehrenkreutzowej, zabierali głos p. Brensztejn, opowiadając o wycieczkach na Zmujdzi i p. Czarkowski, wzmiankując podlaskie zwyczaje.

Poczem, dość licznie zebrani słuchacze, opuścili lokal.

Intermedjami w tem zdarzeniu są wesole epizody luźnie z niem związane, np. chór kucharek, niedźwiedz, cyganie i t. p. Dalszemi aktami są rozmaite czynności młodej, po przybyciu do mężowskiej chaty: wprasanie się w łaski teściów, niedomówione jakby modły do nowych bogów domowych. (Czyż nie jest wspomnieniem zaklaniania skrzatów, witanie i obsypywanie ziarnem kątów i progów nowej siedziby?) Dalej idą podarunki (reczniki) dla gości i krewnych nowej rodziny i przeróżne przytem okolicznościowe śpiewy. Ciekawem jest, że charakter, jakby treść całego obrzędów, jest jednakowa u wszystkich ludów Europy, jeno się oczywiście coraz bardziej już zatracą. Po interesującym przemówieniu p. Ehrenkreutzowej, zabierali głos p. Brensztejn, opowiadając o wycieczkach na Zmujdzi i p. Czarkowski, wzmiankując podlaskie zwyczaje.

Poczem, dość licznie zebrani słuchacze, opuścili lokal.

T. JACEK-ROLICKI.

Zapomniany jubileusz.

(Rzecz o Kazimierzu Przerwie-Tetmajerze).

I.

Gdy kończył się rok ubiegły wśród szampańskich maskarad i wycia dancujących murzynów, czy pomyślał ktokolwiek z szymujących i foxtrotujących tancerzy, że oto w dniu tym, jeden z tytanów słowa polskiego czterdziestolecie prawie gody święci ze sztuką i pięknem? Zwykła to już kolej rzeczy! Życie ma swoje prawa, a że żyjemy dziś szybko, szybciej niż przedtem, więc o Tyrtuszu Młodej Polski, co przykuty do łoża dopełnia dni swoich, któż dzisiaj i wspomni?

Gdy Tetmajer wchodził do literatury, poczęły się właśnie czasy przewrotów literackich na Zachodzie Europy. W twierdże wszemwładnie panującego pozytywizmu raz wraz walić zaczęły taranem młode talenty. Obserwujemy to zjawisko we wszystkich dziedzinach sztuki.

W malarswie impresjonizm rzuca rewolucyjne hasła: „kolor, światło, plein-air” z Ci. Monetem na czele. W literaturze Maeterlinck, Hauptmann, Strinberg i Ibsen, wreszcie samotny geniusz Nietzsche, zapładniająca całą literaturę młodych. U nas walka przybrała formę wyraźną, gdy od ognisk rozpalonych przez Miriamę w Warszawie

i Przybyszewskiego w Krakowie „szły dymy po całej literaturze”.

Kraków skupiał w sobie wszystkie wielkie talenty i początkujące dopiero latorośle literackie. Tutaj Sewer-Maciejowski pisał swoje „bajeczne kolorowe” powieści folklorystyczne, a Kisielewski z przedziwną intuicją wczuwał się w rozwichrone organizacje psychiczne artystyczne-literackiej Bohemy, tutaj narodziła się owa sławna w Polsce cyganeria literacka w jamie cukierni Michałikowej schadzki miewająca, wesola, pyszna, tryskająca nadmiarem życia i alkoholu,—o czem głuche wieści krążyły między tykami krakowskimi, którzy na widok peleryny i kapelusza o szerokiemi rondzie,—nieodwołnego symbolu przynależności do tego świata,—żegnali się krzyżem, pragnąc zle odegnąć! Tutaj także patrzac na wielkie pomniki przeszłości, zaklęte w wielkie mauzoleum Narodu—królewski Wawel—samotny Wyspiański snuł swoje prometejskie wizje o nowej Polsce i nowej Polski przeznaczenu historycznym; tutaj wreszcie dopełnił się akt zbliżenia między miastem a wsią—a pierwszy krok w tym kierunku postawili właśnie ci ludzie, którym Bóg dał serce pełne radości.

W ścierającej się kierunki literackiej, dorzucił swe ważne słowo młody, lecz już mający za sobą spory dorobek literacki, poeta Kazimierz Przerwa-Tetmajer. Nie stanął wyraźnie po stronie młodych, nie wszedł do nich jako chorąży czy

szłości Podhala. Jestto na obszarze twórczości Tetmajera niedościgną dziedzina mistrzostwa, zaklęte w czar słowa prastarych legend góralskich—więcej—wskrzeszenie tego odwiecznego świata z jego pradawnym językiem, przebogatem i głęboko w istotę każdej rzeczy wnikałym, językiem, który się narodził w szumie siklaw i w poświstach wiatru halnego. I gdyby już nic więcej, krom tych kilkunastu nowel, opowiadań i powieści podhalańskich nie napisał, miałby już jedno z najpiękniejszych miejsc w Panteonie literatury polskiej.

Tetmajer, syn Podhala, musiał zaczerpnąć pełnymi dłońmi w przebogatem skarbcu legend tatrańskich i przepić je na drogocenny kruszec słowa żywego, które tetni krwią najczerniejszą. Odżył w tych prostych, klasycznych zbudowanych opowiadaniach ogromnie ciekawy i nieznan dotąd świat i ludzie tameczni prości a dumni, na podobieństwo orłów, których wyplastywały podmuchy wiatru na szczytach podniebnych. Bawią nas i do łez wzruszają ich radości i troski, niewyszukane a proste.

Zją jeszcze pomiędzy ludem góralskim tu i ówdzie strzępy legend o zbójnickim hetmanie Janosiku Nędzy-Litmanowskim,—więc jakże ich nie pobierać, jakże dać im zginąć w zapomnieniu! Więc je zebrał skrzętnie i podławszy obficie sosem charakterystyki i dzikości podał na stół najwybredniejszego, a dla smakoszyów literackich najwyszukańsze fille, dwie powieści „Marynę z Hrubego” i „Janosika Nę-

dze-Litmanowskiego”, oraz kilka opowiadań p. t. „Bajeczna legenda Tatr”.

Tatry od chwili ich „odkrycia” stały się źródłem natchnień poetyckich. Pisali o nich starzy, a młodsi próbowali swych sił w opisach ich dumnej grozy. Pisał o nich: Asnyk i Nowicki, Kasprowicz i Przybyszewski, ale od czasu ukazania się owych opowieści Tetmajerowskich opisywanie Tatr stało się nagminnym, epidemicznym u wszystkich początkujących poetów, pragnących na tym koniu zdobyć rycerskie ostrogi. A same powieści zyskiwały natem i zyskiwały także nieznanie ustrońia Tatr. Czegoby nie zdołała dokonać najmniejetniejsza propaganda wioletniana, zrobiły te powieści: zainteresowały szeroki ogół czytelnicy naszymi Tatrami, a że procent rzesz czytających był znacznie większy, zyskiwały na tem obie strony—dobrze im było ze sobą: odwiedzający Tatry unosili ze sobą zdrowie, które wchodziło wraz z ożywczem powietrzem w organizm, a zapadłe wście na skalnym Podhalu żyjące—a w pierwszym rzędzie metropolija Tatr—„perła polskich uzdrojowisk”—Zakopane, cieszyły się coraz większą, a zawsze zasłużoną sławą.

Z dnia tradycji rodzinnych i ukochań narodziło się jeszcze jedno dzieło Tetmajera: „Koniec epopei”, sprawa o zachodzącej gwiazdzie Napoleona. W martyrologii niewoli polskiej epoka napoleońska była przejasnym błyskiem pięknego bohaterstwa—a postać Napoleona długo z pietyzmem z pokolenia w

tam i reminiscencje rzeczy o wiele wspanialszych, a mianowicie przepychu dworów, które nieraz zapewne miały wiolki z całym aparatem marszałków, hajduków, swatów, z panną młodą w złotej koronie, w asyście. Znajdujemy echa tych piękności w piosenkach weselnych, kędy jest mowa o złocistościach i skarbach, jakich nie widać w chacie, ale jakie wykuta w pieśni wyobraźnia i pamięć rzeczy minionych.

(Dok. nast.)

Zycie gospodarcze.

Administrowanie funduszem zapomóg i kredytem ulgowym.

W najbliższych dniach ukaże się w druku rozporządzenie, wydane przez Ministra Reform Rolnych w porozumieniu z Ministrem Skarbu w sprawie zasad dysponowania i administrowania funduszem zapomóg i kredytu ulgowego.

Jako jedno z źródeł pomocy finansowej przy wykonywaniu reformy rolnej zostało przewidziane w ustawie z grudnia r. 1925 utworzenie specjalnego funduszu, z którego byłyby udzielane w gotówce finansowe pożyczki i kredyty ulgowe. Jako jedno z źródeł pomocy finansowej przy wykonywaniu reformy rolnej zostało przewidziane w ustawie z grudnia r. 1925 utworzenie specjalnego funduszu, z którego byłyby udzielane w gotówce finansowe pożyczki i kredyty ulgowe.

Zasady pomocy finansowej przy parcelacji są następujące:

a) nabywcy gruntów państwowych wpłacają winni z reguły przy nabyciu od 5 do 10 proc. sumy szacunkowej. Pozostała część ceny kupna jest im kredytowana do zamortyzowania w ciągu czasu do lat 41 przy oprocentowaniu nie wyższym niż 6 proc. rocznie. Na wpłacenie zadatku mogą być w przypadkach zasługujących za szczególne względy udzielane pożyczki z

funduszu zapomóg i kredytu ulgowego;

b) nabywcy gruntów Państwowego Banku Rolnego oraz prywatnych korzystają z pomocy finansowej P. B. R. w formie listów zastawnych tego Banku do wysokości 2/3 szacunku gruntu, dokonanego przez P. B. R. Na opłacenie pozostałej części zależności finansowej słabi nabywcy a przedewszystkiem pracownicy folwarczni, inwalidzi i zasłużeni żołnierze oraz przenoszący się właściciele karłowatych gospodarstw korzystają z pożyczki z kredytu dodatkowego z funduszu zapomóg i kredytu ulgowego, spłacanego amortyzacyjnie przy oprocentowaniu 4 proc. rocznie. Technikę udzielania tego kredytu ustala wspomniane we wstępie rozporządzenie.

Nadto rozporządzenie to normuje udzielanie pomocy gotówkowej na inwestycje z tegoż funduszu zapomóg i kredytu ulgowego.

Wyżej wspomnianym funduszem administrować będzie P. B. R., pobierając za swe czynności specjalne opłaty od pożyczkobiorców, obliczone procentowo od sumy pożyczki.

Przyznawanie pomocy kredytowej z omawianego funduszu zostało powierzane prezesem okręgowych urzędów ziemskich.

żelaza i stali; d) wyrobem i sprzedażą materiałów włókienniczych; e) wyrobem i sprzedażą skór; f) wyrobem i sprzedażą gotowych ubrań, bielizny i obuwi; g) kupnem i sprzedażą zboża; h) produkcją i sprzedażą chleba; i) produkcją i sprzedażą cukru; k) wyrobem, przeróbką i sprzedażą artykułów żywnościowych, mięsnych i nabiałowych; l) wyrobem i sprzedażą cegły, cementu, wapna, drewnianych i metalowych części mieszkań oraz budową domów mieszkalnych; m) produkcją i sprzedażą nawozów sztucznych; n) produkcją i sprzedażą pasz treściwych; o) wytwarzaniem, przesyłaniem i sprzedażą energii elektrycznej.

Ceny w Wileńszczyźnie z dn. 1-go lutego.

	w Wilnie
Ziemiopłody:	
Zyto za 100 kgr.	42-43
Owies	35-36
Jęczmień browarowy	33-34
na kaszę	nie notow.
Pszonica	50-51
W detalu:	
Mąka amer. za 1 kg.	75-110
żytnia 50 proc.	50-55
razowa	—
Mięso:	
wolowe za 1 kg.	2,20
cielęcina	2,00
baranina	2,40
wieprzowina	2,70-2,80
gęsi	11-12
kaczki	6,00-7,00
Tłuszcze:	
słonina kraj. 1 gat.	3,50-4,30
smalec wieprzowy	4,30-4,60
Nabiał:	
masło niesolone	6,00-8,00
solone	5,00-6,00
śmietana	1,80-2,50
twaróg	nie notow.
Jaja za 10 sztuk	2,20-2,40
Owoce:	
jabłka za 1 kg.	50-100
gruszk	nie notow.
śliwki	"
Skóry:	
miejs. wyrob. (podeszwa) za 1 kg.	10,00-14,00
chrom za stopę	2,50-4,00
gemza	4,90-6,50
Drzewo wóz: sosna	10-14
brzoza	11-14

Ceny na giełdzie warszawskiej:	
Zyto 100 kgl.	41,25-41,50
Pszonica	53-53,50
Jęczmień browar.	36-37
Jęczmień na kaszę	33-34
Owies	31-32

Z Giełdy Wileńskiej w dniu 1. II. r. b.		
	zgd.	plac. tranz.
Dolary St. Zjed.	8,90	8,88
Ruble złote	4,74	4,73

Z Giełdy Warszawskiej w dniu 1-II. b. r.		
I. Waluty		
Dolary	sprzedaż	kupno
	8,92	8,94
II. Dewizy		
Londyn	43,45	43,40
Nowy-York	8,95	8,93
Parыз	35,45	35,54
Praga	26,63	26,69
Genewa	173,05	173,48
Rzym	38,45	38,36

A K C J E	
Bank Handlowy	4,25-4,30
Bank Polski	113,00-109,50
Związek spółek zarobk.	9,50-8,70
Lilpop	20,60-21,25-20,85

Wieści i obrazki z kraju.

WILEJKA POW.

Niespłacony dług wdzięczności.

Podczas lata społeczeństwo Wilejskie bez różnicy wyznania i narodowości odprowadziło na spoczynek wieczny zwłoki najzasłużniejszego obywatela swego miasta, a nawet powiatu, ś. p. dr. Antoniego Orłowskiego.

Był to jeden z tych ludzi, który zupełnie nie dbał o dobrobyt, sławę i zaszczyty własne, lecz całą duszą poświęcając się dla społeczności, niosąc ulgę cierpiącym. Czy w mróz, czy w słońce, w noc czy w dzień — zawsze jednak stał na zawołanie, nieinteresując się zupełnie, kto go wyzywał: bogaty czy biedny, polak, żyd czy rusin.

Jeżeli pacjent był bogaty z pewną przykrością przyjmował honorarium, zaś biednym nietylko darmo dawał lekarstwo, ale dość często wspierał pieniądze z własnej skromnej pensji lekarza Sejmikowego.

Stale był zajęty pracą zawodową. Leczył sumiennie i prawie darmo, więc pacjentów miał moc z Wilejki i okolic, nieomal rozrywany był na wsze strony przez potrzebujących pomocy lekarskiej. Nic więc dziwnego, że pod nawałem tej ofiarnej pracy organizm, długo nie wytrzymał i dr. Orłowski zapadł na zdrowiu. Odesłany kosztami dobrowoli ofiar społeczeństwa Wilejskiego do kliniki w Wilnie po kilku dniach życie zakończył.

Nadmienić należy, że ofary na leczenie zbierane były w tajemnicy przed ś. p. d-r'em Orłowskim i przedstawił one były jako długoterminowa zwrotna pożyczka Sejmiku Wilejskiego, gdyż inaczej ofiary tej nie przyjąby napewno. A zatem, żył i umarł w ubóstwie.

Gdy go pytano o krewnych, ze szczerym uśmiechem i zadowoleniem odpowiadał, że cała Wilejka i jej okolice — to jego krewni. Nie wyróżniał nikogo. To też nieomal ubóstwiano go wszędzie. A najbardziej szczerze i serdecznie opłakiwali śmierć tego zacnego człowieka.

Wkrótce po śmierci dr. O. ku uczczeniu Jego pamięci, Magistrat Wilejski nazwał jedną z ulic Jego imieniem. Wstawiono również jedno łóżko Jego imienia w szpitalu. Utworzono Komitet uczczenia ś. p. d-ra Orłowskiego. Komitet ów składa się z kilkunastu osób i ze względu na swą liczebność i różnicę zapatrywań członków — stanowi dość ciężkie ciało i pracuje nieudolnie. Nic dotąd nie zrobiono. Na często urządzanych zebraniach głowią się nad tem: jaki pomnik należy budować na mogile.

Gdy jeden z członków komiteta zaproponował, aby zamiast wzniesienia krótkotrwałego pomnika na cmentarzu nad grobem, wmurować pamiątkową tablicę w kościele miejscowym, powstał wrzask niemały i wniosek upadł. Przyczyniło się do tego miejscowe duchowieństwo, które zasługi człowieka mierzy ilością wysłuchanych mszy świętych, a nie pracą i poświęceniem się dla dobra bliźnich. A to ostatnie jest stokroć milsze Bogu, niż udawanie świętozka i jednocześnie czynienie nadużyć służbowych lub innych nieuczynków.

Trzeba nieco więcej spokoju, rozwagi i wyrozumiałości, a dług wdzięczności zostanie spłacony. Choć nie jestem obywatelem wilejskim, jednak pozwolę sobie na tym miejscu, złożyć wyrazy uznania wielkiemu obywatelowi kraju na małym stanowisku, aby był przykładem tysiącom innych, a pa-

mięć o Jego szlachetnych czynach w sercach najbardziej niech będzie jaknajdłuższym i najtrwałszym pomnikiem. *Doznan.*

Założenie betoniarni.

W związku z udzieloną przez Polską Dyрекcję Ubezpieczeń Wzajemnych pożyczką długoterminową, Wydział Powiatowy postanowił uruchomić w najbliższym czasie dwie betoniarnie, z których jedna stanie w Wilejce, druga zaś w Molodecznie.

Uruchomienie stacji czyszczenia ziarna.

Jak stwierdzono, jednym z poważnych powodów kiepskich urodzajów jest sianie zanieczyszczonego ziarna, którego drobny rolnik częstokroć z powodu braku odpowiednich narzędzi nie ma możliwości oczyścić.

Wobec powyższego wydział Powiatowy w Wilejce postanowił uruchomić cztery stacje czyszczenia ziarna, gdzie drobny rolnik za minimalną opłatą będzie miał możliwość przeczyszczonego do siewu ziarno odpowiednio oczyścić.

Stacje te uruchomione zostaną w Molodecznie, Kraśnem nad Uszą, Dołhinowie i w Chocieficzychach.

Obory i gniazda zarodowe.

Celem poprawy rasy bydła i trzody chlewnej — Sejmik Wilejski zakupił trzy buhaje czerwonej polskiej rasy, oraz trzy gniazda zarodowe rasy wielkiej, białej angielskiej.

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Dnia 1 lutego, kilka pism warszawskich zamieściło wzmianki, że przez sąd Marszałkowski w sprawie posła Wojewódzkiego został przestuchany „urzędnik defenzywy Świaniewicz”.

W imię prawdy proszę o taskawę umieszczenie w Pańskim poczytnym piśmie następującego oświadczenia: Urzędnikiem defenzywy nie byłem nigdy. Prawdą natomiast jest że:

- 1) po wyjściu z wojska przez cały rok 1921 byłem referentem prasowym w Oddziale II Wojsk Litwy Środkowej.
- 2) W okresie od jesieni 1922 r. do początku 1924 r. zbierałem i opracowywałem materiały dla monografii o ruchu białoruskim. Dawałem za pewnym wynagrodzeniem szereg fragmentów i opracowań p. Wojewódzkiemu, który dołączał te materiały sekcji polityczno-prasowej Oddziału II Sztab. Gen.
- 3) Do złożenia zeznań Sądowi Marszałkowskiemu zgłosiłem się sam i z własnej inicjatywy.
- 4) Co do pobudek oraz charakteru mojej działalności w okresie jesień 1922 r. początek 1924 r. wyda miarodajne oświadczenie Sąd Obywatelski w Wilnie, co do utworzenia którego poczyniłem stosowne kroki jeszcze przed zgłoszeniem się do Sądu Marszałkowskiego. Łączę wyrazy szacunku

(—) St. Świaniewicz.

Zamieszczając powyższy list naszego powszechnie szanowanego kolegi redakcyjnego wyrażamy ubolewanie, że znalazły się pisma, które zamieszczając informację o przebiegu przesłuchania w Sądzie Marszałkowskim pozwalają sobie nazwać naszego kolegi „współpracownikiem defenzywy”.

Jest to tembardziej godne napiętnowania, że w redakcjach tych pism odpowiedzialne stanowiska zajmują ludzie, znający osobliwie p. Stanisława Świaniewicza, i wobec tego nie mogący mieć wątpliwości, że w sprawie tej nie występował on jako przedstawiciel wywiadu (defenzywy).

Nie mając oni cienia wątpliwości co do wysokich wartości etycznych naszego kolegi redakcyjnego, jesteśmy pewni, że Sąd Obywatelski da mu pełne zadośćuczynienie za krzywdę doznaną od lekomyślnych dziennikarzy warszawskich. *Red.*

Dr. D. Olsejko

Choroby uszu, gardła i nosa Jagiellońska 9-3. Przyjmuje od 9-10 rano. W Lecznicy Litewskiej (Wileńska 28.) od 1-3 popoł. W.P.Z.

SPRAWY PODATKOWE.

Ułgi w pobieraniu kar za zwłokę.

Celem ułatwienia spłaty zaległości podatkowych, Ministerstwo Skarbu — na zasadzie art. 4 ustawy z dnia 31 lipca 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 73, poz. 721) — wydało do podległych władz skarbowych zarządzenie, aby od wszelkich wpłat, uskuteczonych w okresie od 1 lutego do 31 marca r. b. na poczet nieodroczonej i nierozłożonej na raty zaległości w podatkach bezpośrednich i opłat stemplowych, bez względu na czas ich powstania, pobierały obniżone kary za zwłokę w wysokości 2% miesięcznie, licząc od ustawowego terminu płatności tych zaległości.

Po upływie zaś powyższego terminu, t. j. poczynając od 1 kwietnia r. b., od wpłat, uskuteczonych na poczet wymienionych zaległości będą pobierane kary za zwłokę w pełnej wysokości, t. j. 4% miesięcznie, licząc od ustawowego terminu płatności.

Ruch zawodowy.

Umowa zbiorowa.

między właścicielami domów a dozorcami.

Dnia 31 stycznia r. b. w lokalu Inspektora Pracy XII Okręgu zlikwidowano ostatecznie zatarg właścicieli domów z dozorcami w drodze wydania orzeczenia przez Nadzwyczajną Komisję Rozjemczą do spraw dozorców domowych. Poniżej przytaczamy najważniejsze punkty orzeczenia. Postanowienie niniejsze dotyczy jak właściciele domów tak i dozorców domowych. Umowy indywidualne są przewidziane ale tylko korzystniejsze od warunków wyszczególnionych w Orzeczeniu Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej. Za dozorcę domu uważa się osobę bez różnicy płci. Do obowiązków dozorców domowych należy stale utrzymywanie w czystości posesji z uwzględnieniem wymagań policyjno-sanitarnych, oraz baczenie na całość mienia i bezpieczeństwo mieszkańców posesji.

Właściciele domu tak i dozorcę domu zobowiązują grzecznie traktowanie względem siebie.

Dotychczasowy podział ulic na kategorie pozostaje w mocy.

Wynagrodzenie dozorców domowych ustala się jak następuje:

- W domach 1 klasy przy ul. I kategorii 120 zł. m-nie.
- W domach 2 klasy przy ul. I kategorii 94 zł. m-nie.
- W domach 3 klasy przy ul. I kategorii 52 zł. m-nie.
- W domach 1 klasy przy ul. II kategorii 95 zł. m-nie.
- W domach 2 klasy przy ul. II kategorii 73 zł. m-nie.
- W domach 3 klasy przy ul. II kategorii 43 zł. m-nie.
- W domach 1 klasy przy ul. III kategorii 73 zł. m-nie.
- W domach 2 klasy przy ul. III kategorii 45 zł. m-nie.
- W domach 3 klasy przy ul. III kategorii 33 zł. m-nie.

Wynagrodzenie powyższe winno być wypłacane z góry w pierwszym tygodniu każdego miesiąca.

Właściciel nieruchomości winien dostarczyć dozorcę domowemu bezpłatnie światła elektrycznego w ilości 25 świec (gdzie niema światła elektrycznego, winien wydać zgóry w miesiącach zimowych 5 kgr. nafty, a w miesiącach letnich po 3 kgr.) oraz udzielić bezpłatnie suche, widne i zdrowe mieszkanie. Właściciel również winien zwracać podatki od lokalu zajmowanego przez dozorcę i opłacane przez niego.

W razie choroby dozorcę domowego właściciel nieruchomości winien wydać mu należne świadczenia w naturze, oraz wypłacać różnicę pomiędzy zasiłkiem udzielanym przez Kasę Chorych—a całkowitem wynagrodzeniem w gotówce,—w zamian zaś za to zdolny do pracy członek rodziny dozorcę lub osobny zastępca, powołany przez dozorcę i platny przez niego winien pełnić jego obowiązki.

Właściciel nieruchomości lub jego zastępca może zwolnić dozorcę bez podania powodów, o ile wypowiedział mu pracę na 3 miesiące naprzód. Zwolnienie może mieć miejsce wówczas jedynie, gdy wszystkie należności dozorczy w myśl postanowienia Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej zostały uregulowane.

Przy odejściu dozorcę właściciel wypłaca mu ponadto tytułem odszkodowania jednomiesięczne wynagrodzenie, jeżeli dozorca przesłużył powyżej 3-ch lat—dwumiesięczne.

Zwolnienie dozorcę bez uprzedzenia i bez odszkodowania może nastąpić jedynie na zasadzie orzeczenia Komisji Rozjemczej w wypadkach niewypelnienia obowiązków przez dozorcę lub rażącego

wykroczenia przeciw przepisom postanowienia Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej, oraz na podstawie wyroku Sądu w wypadkach popełnienia przestępstwa przez dozorcę.

W razie rozwiązania stosunku służbowego na skutek śmierci dozorcę, rodzina zmarłego, o ile nikt z jej członków nie został zaangażowany na stanowisko dozorcę w danej posesji, otrzymuje odszkodowanie w wysokości 1 lub 2-wu miesięcznej pensji w zależności od tego, jakie odszkodowanie przysługiwałoby dozorcę w razie wypowiedzenia pracy. Rodzina winna w tym wypadku zwolnić lokal w ciągu miesiąca.

Wyżej wspomniane orzeczenie podpisał przedstawiciel Rządu, oraz przedstawiciele zainteresowanych w tej sprawie organizacyj. *S-ki.*

O szkołę dla fryzjerów.

Zawodowy Związek Fryzjerów w Wilnie nosi się z myślą utworzenia szkoły fachowej, mającej za zadanie przygotowania i dopełnienia wykształcenia fachowego fryzjerów.

W związku z tem w najbliższych dniach odbędzie się zebranie Związku Zawodowego fryzjerów, na którym powyższy projekt będzie rozpatrzony. (s)

Z sądów.

Pełnomocnik, dzierżawca i pies.

Józef Iwanowski został przez władze sądowe wyznaczony pełnomocnikiem i zarządzającym posesji klasztoru Świętego Ducha, która wyrokiem sądu została odebrana klasztorowi.

W posesji tej był sąd. Dzierżawca go od kilku lat Wacław Suchocki. Dzierżawca winien wypelniać ściśle warunki zawartej umowy. Rąbał drzewa owocowe, pasał wśród młodych drzewek było i t. d. Iwanowski upominał go kilkakrotnie, zwracając mu uwagę na niedotrzymywanie umowy. Nic to jednak nie pomogło. Suchocki robił w dalszym ciągu swoje.

W końcu Iwanowski postanowił skierować tę sprawę do sądu. W tym celu wziął na świadka Jeleniewskiego, z którym udał się do sądu, aby mu pokazać, jak wykonuje umowę dzierżawca.

Naprzeciw nich wyszedł Suchocki szcując na Iwanowskiego psa. Wywiązała się między Iwanowskim i Suchockim bójka. Jeleniewski odpedzał psa, który ciągle rzucał się na borykającego się z Suchockim Iwanowskiego. W czasie bójki pies zaplątał się pomiędzy nogami Iwanowskiego, który dobyt z kieszki rewolwer i wystrzelił. Pies wprawdzie przestraszony hukiem wystrzału uciekł, ale na ziemię osunął się Suchocki.

Otrzymał postrzałową ranę w nogę.

Iwanowskiego aresztowano i osadzono w więzieniu.

Wczoraj sprawa ta była przedmiotem rozpraw w Wydziale Karnym Sądu Okręgowego. Iwanowski zasiadł na ławie oskarżonych, oskarżony z art. 453.

Zeznania świadków, jak oskarżenia, tak i obrony nie pokrywały się z tezami aktu oskarżenia. Podczas przewodu sądowego okazało się, iż Iwanowski rzeczywiście strzelał w psa, lecz przez nieostrożność kula trafiła w kołano Suchockiego.

Prokurator rezygnując w oskarżenia z art. 453, domaga się jednak ukarania Iwanowskiego za nieostrożność zadanie C. uszkodzenia ciała.

Obróca oskarżonego mec. Sumorok zbijając tezy aktu oskarżenia wskazuje na nieposzlakowaną opinię jego mocodawcy, prosząc o uniewinnienie oskarżonego.

Sąd po krótkiej naradzie skazał Józefa Iwanowskiego za zadanie c. uszkodzenia ciała przez nieostrożność wystrzałem rewolwerowym na 1 miesiąc aresztu prewencyjnego.

Ponadto Sąd przysądził na korzyść Suchockiego 500 złotych powództwa cywilnego. *Zdan.*

Sprostowanie. We wczorajszym sprawozdaniu sądowem o procesie 54 manifestantów pierwszomajowych z r. 1924 opuszczono w końcu zdanie „Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok 1-ej instancji”—co niniejszym prostujemy. *Red.*

Kino „POLONJA”, ul. Mickiewicza Nr. 22.

Dziś dawno oczekiwana premiera!
Najgłośniejsza sensacja świata.

Film, jakiego nie było i jaki prędko nie zostanie stworzony

„ZŁODZIEJ z BAGDADU”

epos w 10 akt. W roli głównej największy artysta świata
Douglas Fairbanks.

Przecudne widoki Wschodu. Niewidziana wystawa.
Genjalna gra. Frapująca treść.

Dla uczni i młodzieży dozwolone.
Bilety honorowe nieważne. Specjalny układ muzyczny.

Pamiętajcie o głodnych dzieciach!

KRONIKA.

Sroda 2 lutego
Dziś: Oczyszczenie N. M. P.
Jutro: Błażeja B. M.

WOJSKOWA

W sprawie poborowych rocznika 1906. Komisarjat Rządu na m. Wilno podaje do wiadomości, że poborowi rocznika 1906, mający prawo otrzymania odroczenia, mogą odpowiednio umotywowane podania składać w Referacie Wojskowym Komisarjatu Rządu, poczynając od dnia 15 lutego r. b.

SPRAWY AKADEMICKIE.

Zebrań informacyjnych dla akademickiego ogółu. Z inicjatywy Akademickiego Koła Dramatycznego przy Bratniej Pomocy U. S. B., które rozpoczynając 2-gi rok swego istnienia, mając za zadanie zapoznać szerszy ogół akademicki z swoją ideologią i swymi metodami pracy, zwołuje w dniu 2 lutego r. b. o godzinie 6 minut 30 w lokalu „Ogniska” wielkie zebranie informacyjne dla akademickiego ogółu. (s)

SPRAWY SZKOLNE.

Szkola pow. Nr. 2 urzędu w sali gim. im. Lewela dn. 2-go lutego r. b. o godz. 4 popoł. przedstawienie, w którym odegrana będzie: 1) Najszczęśliwsza z sióstr (baśń fantastyczna). 2) Na niebie (obrazek sceniczny). 3) Czardziej „Huk-puk” (pantomima). Ceny biletów od 2 zł. do 50 gr.

OSOBISTE.

Powrót Ministra Meysztowicza do Warszawy. Minister Sprawiedliwości p. Aleksander Meysztowicz po jednodniowym pobycie w Wilnie w sprawach prywatnych, w dniu wczorajszym, zegnany przez p. wojewodę wileńskiego wyjechał z powrotem do Warszawy. (z)

URZĘDOWA

Egzaminy dla geometrów przysięgłych. Ministerstwo Robót Publicznych zawiadomiło Urząd Wojewódzki, że egzaminy na mierzniczych przysięgłych w terminie wiosennym, odbędą się w drugiej połowie kwietnia b. r. w Warszawie, w lokalu, który będzie wskazywał zgłoszonym kandydatom w zawiadomieniu o dopuszczeniu ich do egzaminu.

Posiedzenie komisji Ochrony Lasów i budowy szpitala. W dniu 1 bm. p. Wojewoda Raczkiewicz przewodniczył na posiedzeniu Komisji Ochrony Lasów a następnie na konferencji przedstawicieli sąsiednich województw w sprawie budowy szpitala psychiatrycznego w Kojranach. Następnie p. Wojewoda podejmował uczestników konferencji u siebie obiadem. (z)

MIEJSKA.

Stan zdrowotny Wilna. Sekcja Zdrowia przy Magistracie m. Wilna podaje do wiadomości, że stan chorób zakaźnych, zameldowanych w sekcji za czas od 23 do 29 stycznia r. b. przedstawia się następująco: Tyfus plamisty — 1, płonica — 22; błonica — 2 (zmarło — 1); ospówka — 2; szkarlatyna — 3; róża — 1; zausznica — 2; gruźlica — 10 i grypa — 216. Ilość zastabnięć na tę ostatnią chorobę jest dowodem, że terenem grasowania jej jest jeszcze wciąż Wilno. (s)

Z POCZTY.

W agencji pocz. Żukojnie Strackie z dniem 25 stycznia b. r. została zaprowadzona służba telegraficzna i telefoniczna.

Zjazd odbędzie się w lokalu przy ul. Zawalnej 6. (s)

Aktualja białoruskie. Dyrektor Białoruskiego Banku p. Ostrowski zwrócił się do władz prokuratorów z prośbą o pozwolenie mu zaprenumerowania na swój własny koszt pism, „Kurjer Wileński”, „Słowo”, „Głos Prawdy”, „Gazeta Poranna Warszawska” i „Warszawianka”. Poza to p. Ostrowski prosi o dostarczenie mu do celi papieru, ołówka, przyrządów astronomicznych i matematycznych potrzebnych mu, dla kontynuowania w dalszym ciągu studiów, zrzekając się równocześnie wiktowi więziennego.

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

Zatwierdzenie statutów. Urząd Komisarjatu Rządu na m. Wilno zatwierdził statut Związku właścicieli nieruchomości żydów m. Wilna.

Celem i zadaniem wymienionego Związku jest dążenie do polepszenia bytu właścicieli nieruchomości, członków Związku oraz obrona ich praw i interesów.

Zatwierdzonej pozatem również został statut Towarzystwa Kursów Technicznych:

- a) Stowarzyszenie ma za cel umożliwienie pracownikom zawodowym dokształcanie się w kierunku techniki bez przerywania pracy zarobkowej,
b) kształcenie techników specjalistów odpowiednio do potrzeb kraju
c) szerzenie wiedzy technicznej, szczególnie najnowszych jej zdobyczy. (s)

Zarząd Koła P. M. S. im. T. Kościuszki podaje do wiadomości, że dn. 3. II. r. b. o godz. 1-jej do 3-jej pp. w Sali Miejskiej odbędzie się „Poranek Książki Polskiej”.

- Na program złożony jest:
1. Słowo wstępne—wygłosi p. Tokaj Bronisław.
2. Reprodukcie chóru „Harfa” p. Pliszko—Ranuszewiczowej prof. Konserwatorium.
3. Spiew solowy p. Stabifskiej.
4. Film: — „Dziecko Paryża”. Ceny biletów od 15 do 30 gr. Prosimy o liczny udział dziatwy szkolnej i rodziców.

NADESZANE.

Walne zgromadzenie związku Emerytów Cywilnych, naznaczone na 24 stycznia nie odbyło się, z braku kworum. Następnę ostateczne zebranie odbędzie się 7-go lutego o godzinie 2 w lokalu S. U. P. Mickiewicza 9, m. 3. 3448.

Idealna pasta do zębów Krem Perłowy Ihnatowicz, Lwów.

ZABAWY.

Zabawa. 2. II. r. b. w sali S. U. P. (Mickiewicza 9) odbędzie się Zabawa Taneczna. Dochód przeznaczony na bibliotekę Szk. Powsz. i Macierzy Szkolnej.

ROZNE.

Ekspertyza buchalteryjna w sprawie Rolbanku. Postępowanie upadłościowe w sprawie znanego z afer Banku Rolniczo-Przemysłowego debiutora kofica. Ekspertyza buchalteryjna, którą przeprowadził buchalterzy J. Brzozowski i S. Niekrasz została już ukończona. (z)

Ważne dla uprawiających handel licznikami energii elektrycznej. Wileński Okręgowy Urząd Miar komunikuje, że osoby uprawiające kupno i sprzedaż liczników energii elektrycznej, jako proceder, powinny uzyskać na to zezwolenie Głównego Urzędu Miar. Podania składać należy bezpośrednio do Głównego Urzędu Miar (Warszawa, ul. Elekoralna 2) lub za pośrednictwem Wileńskiego Okręgowego Urzędu Miar (ul. Trocka nr. 10). (z)

Potrzeba Instytutu Pracy. Szersze zainteresowanie powinna wzbudzić inicjatywa prof. dr. K. Karafy-Korbitta, co do potrzeby założenia w Polsce Naukowego Instytutu Pracy dla przeprowadzenia badań nad pracą, jako zjawiskiem biologicznym i społecznym. Takie Instytuty oddają wielkie usługi prasie we wszystkich państwach europejskich. Instytut Pracy istnieje nawet w Moskwie, dla naszych zaś stosunków, taka instytucja jest wprost nieodzowną koniecznością. Zjemy bowiem pod znakiem Pracy, ale praca nasza jest mało wydajną i skoordynowaną. Tylko obiektywne badania naukowe nad przydatnością zawodową ludzi i organizacją pracy mogłyby zaprowadzić ład w administracji, życiu społecznym i wytwórczości oraz postawić właściwych ludzi na właściwe stanowiska.

Realizacja projektu mogłaby być uskuteczniiona, gdyby samorządy i czynniki rządowe zrozumiały jej doniosłość.

Odnosny wniosek co do Instytutu Pracy zostanie przesłany Zarządowi Głównemu Towarzystwa Hygienicznego dla przedłożenia czynnikom decydującym. (s)

Teatr i muzyka.

Reduta na Pohulance. „Madame Butterfly”. Dziś i jutro o godz. 3 m. 30 popoł. opera Pucciniego z 3-actach „Madame Butterfly” z udziałem W. Hendrychówny i H. Millera w rolach głównych.

„Lekkomyślna siostra”. Wczoraj o godz. 8-jej komedia w 4 akt. Wł. Perzyskiego p. t. „Lekkomyślna siostra” z udziałem: J. Solskiej, W. Osterwiny, J. Kossowskiej, J. Osterwy, Z. Chmielniskiego, E. Gliniskiego i R. Łacińskiego. Ceny miejsc od 50 gr.

Wczwartek 3-go, piątek 4-go b. m. w dalszym ciągu „Lekkomyślna siostra”.

Wczoraj tańca siostr Bekefi. W poniedziałek 7 b. m. odbędzie się tylko jeden wieczór tańca światowej sławy tancerki Julji i Heleny Bekefi. Przy fortepianie prof. Feliksa Szymanowski.

W programie: tańce hiszpańskie, węgierskie, polskie, cygańskie, charleston i inne.

Bilety i abonamenty sprzedaje codziennie biuro „Orbis”, Mickiewicza 11, od 10 do 4.30 popoł. w dniu powszednie, i od 10 do 12 w niedziele i święta. Kasa Reduty czynna jest od 5-jej popoł. w dniach przedstawień popołudniowych od 11-jej rano.

Z Teatru Polskiego. „Pociąg widmo”. Dziś i jutro „Pociąg widmo”. Dziś i jutro popołudniówka. Dziś o godz. 4-jej popoł. ukaze się po raz ostatni w sezonie oryginalna sztuka M. Fijałkowskiego „Albatros”.

Sobotnia premiera. W sobotę wchodzi na repertuar larsa w 3-act. Hennequina i Vebera „Codziennie o 5-jej”, która z kilkoma powrotami graną była w Teatrze Letnim w Warszawie przeszło sto razy. Farsa tak, jak żadna inna, potrafi rozweselić największego pesymistę, a jest napisana przez największych mistrzów francuskich od tego rodzaju sztuk.

Masini w Wilnie. Dziś o godz. 12 m. 30 popoł. wystąpi raz jeden w Wilnie na paranku w gmachu Teatru Polskiego znakomity dyrygent o sławie wszechświatowej Egiżjo Masini, dyrektor opery królewskiej w Bukareszcie.

Zwieszony zespół Wł. Ork. Symfonicznej pod dyrykcją E. Masini wykona symfonia V-tą Beethovna, Uwerturę „Le roi d’Ys”—Lalo, Suita romantyczna Pessionia. Zakonczy program wspaniały utwór G. Enesco — „Poema Romana”, zawierający hymn narodowy rumuński. Zainteresowanie koncertem olbrzymie. Ceny miejsc pomimo znacznych kosztów od 50 gr.

Teatr Rewji „Kakadu”. Dziś o godz. 7 i 9 wiecz. program Nr. 6. „Dzieje grzechu... mężczyzny”, oraz występy znanego piosenkarza Karola Hanusza. Ceny miejsc od 75 gr.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

W Wilnie.

Nieszczęśliwy wypadek. Taraszkiewicz Wiktorja, zam. Werkowska 7, zamiast wody omykowo napila się esencji octowej. Lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pomocy pozostawił ją w domu w stanie niezagrażającym życiu.

Przywłaszczenie. Leszkowska Helena, zam. Bazylińska 6, zameldowała policji o przywłaszczeniu na jej szkole 1800 zł. gotówką i garderoby przez kochankę Stankiewicza Pawła.

Kradzież. Iwoniczowi Kazimierzowi, zam. Wielka 33, skradziono dynamo-magnes rubęg, klucz francuski oraz burkę szoferską, ogólnej wartości 1200 zł. Kradzieży dokonano w garażu przy ul. Bazylińskiej 4, w międzyczasie od 28 do 31 b. m. Dochodzenie prowadzi się.

Na prowincji.

Śmierć przy rozbieraniu granatu. 19-to letni Radziwon Jan, m-c Zana-rocze udł się do cementowej ziemiarki, znajdującej się obok i zaczął rozbierać posiadany, znalezione granat. W czasie rozbierania granatu nastąpiła eksplozja i Radziwon został rozszarpany na kawałki.

Skutki przechowywania granatów. Przeprowadzone dochodzenie w sprawie pożaru w m-ku Dukaszach, gdzie na szkole Rapoport Basti spłonął dom mieszkalny i część szopy, ustaliło, iż pożar powstał wskutek złej konstrukcji pieca i komina, które nie było dostatecznie opatrzone od suntu. Podczas pożaru w mieszkaniu Rapoport Basti eksplodował granat, który żadnych szkód ludności będącej na pożarze nie przyczynt.

Granat był przechowywany przez wymienioną nielegalnie. Straty ogólne wynoszą 15,000 zł. gdzie spaliły się 4 znajdujące się w tym domu sklepy. Dochodzenie przesłano do Sądu Pokoju w Świecianach.

Ujęcie bandytów. Przeprowadzone dochodzenie i pościg przez urząd śledczy m. Wilna w sprawie napadu rabunkowego na Komarówicza Juliana, m-ca wsi Lepiec, gm. Delawickiej, pow. Oszmiańskiego, który miał miejsce na trakcie Lidzkiem w odległości 4 kil. od Jaszyn w kierunku m. Wilna, około wsi Bojaryszki, gdzie wymieniony został ciężko ranny i w kółcie zmarł, a również gdzie zabrano konia, sanie oraz 3-ch wieprzy, doprowadziły, iż sprawcy tego napadu rabunkowego zostali ujęci, za-aresztowani i przekazani do dyspozycji władz sądownych. Sprawcami są: Baranowski Julian, zam. Połocka 4 (herstz bandy), Przymjski Jan i Krysan Jan, również aresztowano jako uczestnika bandy Wierszałowicza Timofeja, zam. Wąwozy 4, który współdziałał z bandytami w sprzedaży zrabowanych wieprzy.

Wyrody syn sam wymierzył sobie sprawiedliwość. Przeprowadzone dochodzenie w sprawie zabójstwa i samobójstwa, które miało miejsce we wsi Cierpiusze, gm. Jodzkiej, ustaliło, iż zabójstwa dokonał 16-to letni Kapusta Jan, syn Andrzeja, który podczas kłótni z matką swą Katarzyną wystrzałem z obciętego karabinu zastrzelił matkę swą Katarzynę. Wiedząc, jaka go czeka za to kara, chłopiec będący, jak zeznali sąsiedzi dobrze umysłowo rozwiniętym zarepetował karabin i drugim wystrzałem odebrał sobie życie.

Dochodzenie wraz z dowodami rzeczowymi skierowano do sędziego śledczego w Brasławiu.

SPORT.

Walne Zgromadzenie Wil. Okr. Zw. Piłki Nożnej.

W dniu 30 stycznia b. r. odbyło się w Domu Oficera Polskiego doroczne Walne Zgromadzenie Wil. Okręgu Związku Piłki Nożnej, na które przybyli delegaci wszystkich a-klasowych towarzystw, oraz z b. klasowych, mandaryjsze klubów 3 p. a. c. (Wilno) Makkabi i 76 p. p. (Grodno).

Zebrań zgaił prezes Wł. O. Z. P. N. pułk. Kruszewski, poczem ustępujący Zarząd złożył sprawozdanie ze swej działalności. O pracach Zarządu w r. 1926 mówił sekretarz Związku p. Frank, stwierdzając wzrost Okręgu pod względem ilości zarejestrowanych w Okręgu towarzystw: W roku ubieg-

ym utworzony został podokręg grodzieński, oraz zorganizowano zawody na rzecz P. Z. P. N-u i Okręgowego Związku. Projektowane mecze międzymiastowe Wilno—Warszawa i Wilno—Estonia nie doszły do skutku z powodu niedo- godnych finansowo warunków.

Skarbnik p. Brożek zdał sprawę z obrótów kasowych Związku w r. 1926 i przedstawił jako saldo na rok 1927 kwotę 146 złotych. (poraz pierwszy dodatni bilans od kilku lat).

Sprawozdanie z prac Wydziału Gier i Dyscypliny składał prof. dr. Weissenhoff, podając do wiadomości obecnym, że Wydział rozpatrzył 63 sprawy i ukarał 10 graczy.

Po udzieleniu ustępującemu Zarządowi i skarbnikowi (temu ostatniemu na wniosek komisji rewizyjnej) absolutorjum, przystąpiono do wyborów nowego zarządu.

Wobec zrzeczenia się przez płk. Kruszewskiego kandydatury na prezesa, postawionej jednomyślnie przez całe Walne Zgromadzenie, wybrano na prezesa Związku prof. dr. Weissenhoffa. Na pierwszego wice-prezesa dr. Globusa, na drugiego wice-prezesa kpt. Fildorfa, na sekretarza p. Franka, na skarbnika p. Brożka, na kapitana Związkowego kpt. T. Kawala, oraz na członków Zarządu p. p. kpt. Kruk Smięg, kpt. Gostyńskiego i mjr. Kuryłowicza jako przewodniczącego Wydziału Gier i Dyscypliny).

Do Wydziału Gier i Dyscypliny weszli: jako przewodniczący mjr. Kuryłowicz, (jako członkowie: kpt. Kamiński, p. Kostonowski i p. Kisiel).

Do Komisji Rewizyjnej wybrano jako przewodniczącego płk. Kruszewskiego, oraz jako członków: kpt. Manca i p. Karmazyna.

Z ważniejszych uchwał zapadły następujące:

1) Walne zgromadzenie wypowiadało się zasadniczo przeciwko lidze piłkarskiej, jednak postanowiło nie krepować swego delegata na Walne Zgromadzenie P. Z. P. N-u w powzięciu innej ewent. decyzji, o ile by tego wymagało dobro Okręgu.

2) Postanowiono odpowiedzieć Warsz. Okr. Związkowi Piłki Nożnej, że decyzję swą w sprawie ewent. przeniesienia siedziby Związku Piłki Nożnej z Krakowa do Warszawy uzależnia Walne Zebranie Wil. Z. O. P. N-u od składu personalnego przyszłego zarządu najwyższej magistralskiej Polskiej.

3) Na wniosek p. Radyka zobowiązano zarząd Wil. Z. O. P. N-u, aby sprawa ewent. zawodów międzymiastowych była rozpatrywana przez zarząd kolegialnie, a ex presidio, jak to miało miejsce 2 lata temu z imprezą Warszawa—Wilno.

4) Na wniosek delegata grodzieńskiego zobowiązano zarząd do urzędowania w r. 1927 zawodów międzymiastowych: Wilno—Grodno.

5) Opłaty członków Związku (klubów) obniżono dla klasy a—do 60 zł. dla klasy b. do 30 zł., dla klasy c. do 15 zł., natomiast zwiększono takse za składanie protestów do 10 i 15 zł. (protest do wydziału Gier i Zarządu Związku). Wpisowe dla klubów nowowstępujących obniżono do 20 zł.

Na wniosek delegatów grodzieńskich wylosowano nowe terminy rozgrywek na rok 1927.

Całe Walne Zgromadzenie przez abiamację złożyło pułk. Kruszewskiemu gorące podziękowanie i uznanie za dotychczasową pracę na stanowisku prezesa Wł. O. P. N-u.

TEATR REWJI „Kakadu” Dąbrowskiego 5.

Kino - Teatr „Helios” Wileńska 38.

Massage-Roller „Salome” Cena zł. 18.00, ręczny aparat do samomasażu całego ciała.

Mniejszy „Baby-Salome” Cena zł. 7.50 do samomasażu rąstego karku, tydek oraz podbródka.

Ręczny aparat do samomasażu twarzy na usunięcie zmarszczek i osiągnięcie ładnej, różowej cery. Cena wraz z kremem zł. 16.00.

Na żądanie, po otrzymaniu porta wysyłamy ilustrowane katalogi.

Dom Handlowy Labor, Bydgoszcz, ul. Gdańska 131. Aparaty wysyłamy za zaliczeniem pocztowem.

Cerata, linoleum, chodniki jutowe, wycieraczki, kalosze i pilśniaki po ce- wozdów, najtańszych I. WILDSZTEJNA, Rudnicka 2.

Premjera Dzieje grzechu... Mężczyzny. Wielka rewja w 2 częściach, 12 odsłonach, z udziałem zespołu „Kakadu”. Gościnnie występy ulubieńca Warszawy, znanego piosenkarza teatrów „Qui pro Quo” i „Pierskie Oko” KAROLA HANUSZA w zupełnie nowym repertuarze. Między innymi wykona najnow- sze piosenki: Zgas lampę, Operacje operowe, Miłość międzyrodowa, Argentynica. To tylko w Polsce może być, Czardas itp. szlagierowe utwory. Początek o godz. 7 i 9 w. Balet 10 osób. Ork. w pełn. kompl.

Najgłośniejsza sensacja sezonu! W rol. Konrad Vaidt, Lil Dagover i Liana Haid z serji wszechświatowych szlagierów. Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10.15 wiecz.

„UNIVERSAL” Patefony i Gramofony na raty na 6 miesięcy

Wielki wybór płyt patefonowych i gramofonowych. Instrumenty muzyczne. Maszyny do szycia i rowery.

WSZYSTKO NA RATY!!! Gramofony od 75 zł.

WILNO, UL. WIELKA NR. 21. 3460

Cukiernia i Kawiarnia „ZDROWIE” ul. Wielka Nr. 22 (obok hotelu Niszkowskiego) poleca smaczne i zdrowe śniadania, obiady i kolacje oraz rozmaitego rodzaju pieczywo. 2148

Jakład fryzjerski Wileńska 10. Manicure wypełn. pierwszorzędnę i zł. Strzyżenie pań z podryzow. i zł. oraz salon męski. Obsługują pierwszorzędni fachowcy.

„Optyk-Rublu” Najstarsza firma w kraju założ. w 1840 r. ul. Dominikanska 17, telef. 10-58. b-1236

TWO WYDAWNICZE „POGOŃ” Sp. z o. o.

DRUKARNIA „PAX” Ul. Św. IGNACEGO 5. WILNO. Telefon Nr 8-93

Wykonuje wszelkie roboty drukarskie i introligatorskie szybko i dokładnie.

CZASOPISMA. KSIĘGI RACHUNKOWE, KSIĄŻKI I BROSZURY. TABELI, BILETY, PLAKATY, DRUKI KOLOROWE I ILUSTRACYJNE CENY NISKIE. WYKONANIE DOKŁADNE I SUMIENNE.

Poszukiwany rutynowany sprzedawca mebli znający się dokładnie i fachowo na robotach stolarskich i tapicerskich. Oferty z dokładnym podaniem curriculum vitae, świadectw i referencji składać w Biurze Ogłoszeń St Grabowskiego, ul. Garbarska 1, pod Nr. 60001.

Wojskowe Zjednoczenie Spożywcze Spółdzielnia z ogr. odp. w Warszawie ODDZIAŁ W WILNIE ulica Adama Mickiewicza 13

poleca towary kolonialno-spożywcze, wojskowe i inne z pierwszych źródeł po cenach konkurencyjnych. Sprzedaż hurtowa i detaliczna dla wszystkich.

Biurowo Elektro i Radio-techniczne D. Wajmana, Wilno, Trocka 17, tel. 781.

Najtańsze źródło zakupu materjałów elektro-technicznych i radiowych. Ceny konkurencyjne. Prosimy o przekonanie się. 3262

„Optytot” zakład optyczno-okulistyczny, największy w Wilnie, ul. Orlenińska, Wilno, ulica Wielka 66. Wielki wybór fotograficznych przyb- orów. Wydaje okulary po receptach Kasy Ckorych. 1691-b

Poszukuje pokoju umebłowanego gustownie, z elektrycznością, używalnością łaźni, z większym niekurepującym w środku. Zgłoszenia pod „Dr. M. S.” do Adm. „Kur. Wil”. 3490

Ogłoszenia do „Kurjera Wileńskiego” przyjmują na najbardziej dogodnych warunkach

ADMINISTRACJA „Kurjera Wileńskiego” Jagiellońska 3.

Popierajcie Ligę Żeglugi Morskiej i Rzecznej